



Boska niwa

Czas zasiewu i żniwa

„Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopy ku spaleniu, ale pszenicę zbierzcie do gumna mojego” – Mat. 13:30.

Lekcja: Mat. 13:24-30, 36-43

Tegoroczne lekcje Międzynarodowej Szkoły Niedzielnej są bardzo pomocne. Cieszymy się, że wybór zawiera tak dużo lekcji o królestwie. Dotychczas mało zastanawiano się nad tym tematem, zważywszy, że słowo to często ukazuje się w Biblii – od obietnicy danej Abrahamowi, zapisanej w I Księdze Mojżeszowej, aż do księgi Objawienia, przedstawiającej kompletne ustanowienie tegoż królestwa, związanie Szatana, tysiącletnie panowanie Chrystusa, w rezultacie którego każde stworzenie na niebie i na ziemi odda cześć i chwałę Najwyższemu; grzech, łzy i śmierć będą usunięte (1 Mojż. 22:18; Obj. 20:2; 21:4, 5:13).

Obecnie będziemy się zastanawiać nad jedną z nielicznych przypowieści, szczegółowo wytłumaczoną przez naszego Mistrza, w harmonii z którą wszystkie inne przypowieści mają być objaśniane. Jest tu zobrażone królestwo w zarodku, a nie królestwo w chwale; innymi słowy, ta przypowieść ma także związek z Wiekami Ewangelii i z dziełem wyboru Kościoła. Przeto to podobieństwo przedstawia cały Wiek Ewangelii, od początku do końca.

Rolą jest świat

Osobista misja naszego Pana była tylko dla Żydów i podobnie Jego uczniowie – przez oznaczony przeciąg czasu pracowali tylko około Żydów – do końca „siedemdziesięciu tygodni” obietnicy Boskiej łaski dla tego narodu. Owe symboliczne tygodnie zakończyły się w trzy i pół roku po ukrzyżowaniu Jezusa. Wtedy drzwi zostały otworzone także poganom, Korneliusz był pierwszym nawróconym (Dzieje Ap. 10).

Przypowieść ta ukazuje także sam początek wysokiego powołania spomiędzy wszystkich narodów, a nie tylko z Żydów, ponieważ według Boskiego planu oni mieli być pierwszymi, co tej łaski mieli dostąpić, jak czytamy: „Wam najpierwej miało być opowiedane Słowo Boże, ale skoro je odrzucacie... przeto zwracamy się do pogan” – Dzieje Ap. 13:46. Cały świat stanowił „pole”, na którym miało być posiane „dobre nasienie”, nie jakiegokolwiek lub różnorakiego poselstwa, lecz ściśle określone jako „Ewangelia Królestwa”.

Jezus i apostołowie posiadali to „dobre nasienie” i odtąd wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy zostali upoważnieni, by dalej prowadzili to dzieło w Jego imieniu i w mniejszym lub w większym stopniu czynili to. Lecz jak podaje przypowieść, Szatan wprowadził fałszywe doktryny, fałszywe nauki, innego rodzaju nasienie niż „nasienie” królestwa” i rozsiał je wszędzie na pszenicznej roli. Rezultatem tego jest, że „kąkol” jest dziś tak obfity i tak widoczny, że ogólnie uchodzi za pszenicę i świat w ogólności uważa go za taką.

Klasa pszenicy jest uważana za „lud szczególny”. Ich nadzieje i ambicje są, by przynosić dobre owoce, rozwijając w sobie owoce ducha i „opowiadać cnoty tego, który ich powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”. Z dobrych owoców ducha apostoł Paweł wymienia cichość i pokorę jako skłaniające swoje głowy, „kąkol” zaś stoi prosto, dumnie okazując „kształt pobożności” bez jej mocy.

Pozwólcie obojgu razem rość

Pan przez cały czas wiedział, co Szatan będzie czynił, przekręcając Prawdy przez fałszywe doktryny, zmierzające do uczynienia Ewangelii Królestwa cczą, pustą, a synów królestwa bez znaczenia; lecz On dozwolił na to wiedząc, że w końcu będzie miał plon, którego pożądał, bardzo zadowolony, że klasa „kąkolu” otrzyma przez to wielką lekcję.

Pan mógłby nie dozwolić Szatanowi na wprowadzenie fałszywych doktryn we wczesnych wiekach lub mógłby wieki temu oddzielić klasę kąkolu od pszenicy, lecz nie było to według Jego zamiaru, jak ta przypowieść pokazuje. On zamierzył, by obojgu pozwolić rość razem aż do żniwa. Tak więc prawdziwi chrześcijanie, jak i imitacyjni chrześcijanie żyli obok siebie w tym samym mieście, w tym samym domu, a często w jednej rodzinie – jedni rezultatem prawdziwego poselstwa królestwa, prowadzącego do zupełnego poświęcenia i spłodzenia z ducha świętego i do rozpoczęcia nowego życia; drudzy mający tylko „pozór pobożności”, pomieszany ze światową mądrością, światową ambicją i samolubnymi pragnieniami.

Kąkol nie ma jednak rość na wieczne czasy. Tak jak jest pewne, że był początek wieku, tak też nadejdzie jego koniec. Tak jak był czas zasiewu dobrego nasienia, tak też będzie i czas zbierania, czas żniwa. W zwykłym tłumaczeniu wyrażenie „żniwo jest koniec świata” było źle zrozumiane. Nie oznacza to końca ziemi, jej zniszczenia lub końca łaski Bożej. Oznacza to jedynie koniec obecnej dyspensacji. Ten wiek się skończy, gdy wykona swo-



je zamierzone dzieło – gdy zupełna liczba wybranych okaże się wierna i gotowa, by być zabraną do „gumna”.

A czasu żniwa...

To wyrażenie oznacza, że żniwo Wieku Ewangelii nie będzie dziełem natychmiastowym, lecz stopniowym, wymagającym czasu. Mamy dobry powód, by wierzyć, że żniwo tego wieku jest okresem czterdziestu lat, takiej długości, jak było żniwo Wieku Żydowskiego. (Myśl tę br. Russell wyjaśnia w art. „Żniwo jeszcze nie skończone” w W.T. 1916-263. przyp. tłum.) W czasie żniwa dwie rzeczy będą dokonane:

1) Kąkol zostanie związany w snopy, przygotowany do spalenia – zniszczenia.

2) Pszenica w tym samym czasie będzie zgromadzona do gumna – niebieskiego gumna. To zgromadzenie do niebieskiego gumna jest na innym miejscu przedstawione jako będące przemianą z ziemskiego do niebieskiego stanu, co będzie dokonane dla klasy Małżonki Barankowej przy końcu żniwa przez pierwsze zmartwychwstanie. Ci „pomrą jak inni ludzie”. Wznaczonym czasie nastąpi ich przemiana w zmartwychwstaniu i będą niewidzialni dla ludzi – „zasiane w słabości, wzbudzone będzie w mocy; zasiane w niestawie, a zostanie wzbudzone w sławie; zasiane było ciało cielesne, wzbudzone będzie ciało duchowe”; „Będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat” – 1 Kor. 15:42-45; Obj. 20:6.

Palenie kąkolu

„Oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy czynią nieprawość, i wrzucą ich w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.” Pamiętajmy, że tym kąkolem nie jest cały rodzaj ludzki, lecz je-

dynie ta część, która obecnie uważa siebie za lud Boży, tak jak klasa faryzeuszy sądziła podczas żniwa Wieku Żydowskiego. Wśród kąkolu będą dwie klasy: jedna to klasa „czynieli nieprawości”, druga klasa to ci, którzy byli przyczyną potknięcia się lub upadku innych. Bez wątplenia w niej znajdą się liczni nauczyciele i kaznodzieje oraz wielu czynieli „cudnych dzieł”.

Lecz nie mamy zapominać, że rozważamy przypowieść i że „kąkol”, „piec” i „ogień” są symbolami. Objaśnienie tego jest takie, że przy końcu tego wieku, w czasie żniwa nastanie „wielki czas ucisku”, który obejmie wszystkie narody, społeczeństwa, rządy, finansowe instytucje itp. Klasa pszenicy będzie ocalona od tego „ucisku” przez przemianę w zmartwychwstaniu. Lecz kąkol nie będzie ocalony; będzie wrzucony w ogień ucisku i będzie miał swoją część z obłudnikami.

Ucisk ten nie będzie trwał wiecznie. Wiele Pism zdaje się wskazywać, że będzie on okropny, lecz krótkotrwały. On będzie miał miejsce na ziemi, a nie w jakichś odległych czeluściach. Gdy ogień tego wielkiego dnia anarchii i ucisku przestanie się palić, nie będzie już więcej kąkolu, nie będzie ludzi posiadających pozór pobożności, mających pretensję do królestwa, a spłodzonych z ducha błędu. Cała ludzkość zostanie wielce upokorzona i według Słowa Bożego, będzie gotowa i z serca pragnąca ustanowienia Mesjaszowego Królestwa. Stanie się ono „pożądaniem wszystkich narodów” (Agg. 2:7). Poprzedni kąkol, jak i pozostałość wzdychającego stworzenia z wdzięcznością przyjmie je i jego błogosławieństwa. W królestwie tym uwielbiona klasa pszenicy „zajaśnieje jako słońce” dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi (Mat. 13:43; Gal. 3:9).

Watch Tower
R-5048 (1912 r.)
„Straż” 1974/1